

Znaczenie kazuistyki w identyfikacji charakteru zdarzenia i zwłok na miejscu ich znalezienia w przypadku śmierci gwałtownej

*Funkcjonariusz śledczy
potrzebuje w swej działalności
więcej wiedzy, aniżeli mogą
mu powiedzieć jego kodeksy
i komentarze do nich
oraz ich doktrynalne
opracowania.
Hans Gross¹*

Oględziny miejsca zdarzenia, zwłaszcza zwłoki, są punktem wyjścia do wielu czynności i dalszych badań. Według B. Maćkowiaka „ogłędziny są zwykle pierwszą czynnością śledczą po otrzymaniu informacji o zdarzeniu (...), są one podstawowym źródłem wiadomości o przestępstwie i przestępcy”². Słusznie twierdzą B.I. Skiba i St. Wach, że jest to możliwe pod warunkiem, że funkcjonariusz Policji do czynności ogłędzinowych nie odniesie się zbyt formalistycznie, bo „właściwie i prawidłowo rozumiane ogłędziny to nie mechaniczne zabezpieczenie klasycznych śladów na miejscu zdarzenia, które pozostawia nawet wysoce wyspecjalizowany przestępca, ale to przede wszystkim zdolność i umiejętność wydobywania maksymalnej ilości informacji z rzeczowych środków dowodowych, to wnikliwe docieranie do wszelkich źródeł informacji na miejscu zdarzenia, to wnioskowanie, budowanie wstępnych hipotez zdarzenia, a jednocześnie sprawdzanie ich prawdziwości”. Autorzy zaznaczają, że „informacje uzyskane z rzeczowych środków dowodowych (śladów kryminalistycznych) na miejscu zdarzenia (...) mogą w wielu przypadkach udzielić odpowiedzi na bardzo wiele interesujących pytań organowi ścigania karnego. Takie informacje,

jak: co się zdarzyło, kiedy miało zdarzenie miejsce, jakiego rodzaju było to zdarzenie, jak zachowywał się sprawca na miejscu zdarzenia, ilu było sprawców itp., są bardzo istotne dla całego procesu karnego”³.

Podobne poglądy prezentują J. Gurgul i M. Stochaj: „z praktyki i doktryny wiadomo, że odróżnianie zabójstwa od samobójstwa lub nieszczęśliwego wypadku naraża niekiedy istotnych trudności – nawet dla doświadczonych fachowców, a to szczególnie wówczas, gdy ogłędziny śledcze nie zostaną przeprowadzone należycie”⁴.

J.St. Olbrycht przypisuje szczególną rolę ogłędzinom w wyjaśnianiu okoliczności zdarzenia i jego przebiegu, twierdząc, że „należy z naciskiem podkreślić, że dla rozstrzygnięcia, czy w danym przypadku było samobójcze, czy zbrodnicze powieszenie, ma decydujące znaczenie nie sekcja zwłok, lecz dokładne ogłędziny miejsca znalezienia zwłok oraz bliższego i dalszego otoczenia tego miejsca”⁵.

Należy także zgodzić się ze stanowiskiem prezentowanym przez J. Nelkena, że przy wyjaśnianiu okoliczności i charakteru zdarzenia: „dużego znaczenie może mieć rozważenie motywów zabójstwa lub samobójstwa. Czasami sposób działania przy powieszeniu nasuwa od początku znalezienia zwłok podejrzenie zabójstwa, chociaż ostateczną odpowiedź na pytanie, czy nastąpiło zabójstwo czy samobójstwo, o czym zawsze należy pamiętać, można

uzyskać dopiero po rozważeniu całości kształtu okoliczności zgonu danej osoby. Tego rodzaju problemowy charakter wykazują powieszenia, którym towarzyszą spętanie rąk, nóg czy kneblowanie, a nawet obrażenia na zwłokach”⁶.

Przykładem powieszenia z nietypowym spętaniem rąk jest śledztwo nr DS-88/2005 prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Brzegu w sprawie śmierci Mateusza M. Denatem był czternastoletni chłopiec. Zdarzenie to miało miejsce w miejscowości Z. w pomieszczeniu gospodarczym należącym do rodziców ofiary. Zwłoki wiszące w pętli ujawnił brat Mateusza, Grzegorz M. W protokole ogłędzin miejsca znalezienia zwłok zapisano między innymi:

- pętla, na której wisały zwłoki, była umocowana do poziomej belki konstrukcji dachu,
- zwłoki zwiisały swobodnie nad krzesłem, nie dotykając ziemi,
- denat miał związane ręce z tyłu sznurkiem nylonowym,
- krzesło bez górnej części do siedzenia stało pod zwłokami (ryc. 1),



Z PRAKTYKI

- przebieg bruzdy wisielczej był charakterystyczny dla powieszenia (ryc. 2),



dzono śladów obrażeń, w trakcie wykonywanych badań we krwi zmarłego nie wykryto alkoholu ani środków odurzających⁷.

W przytoczonym śledztwie na szczególną uwagę zasługuje nietypowość skrępowania rąk u denata (ryc. 3 i 4). Były one oddalone od siebie na szerokość barków. Taki sposób spętania mógł z dużym prawdopodobieństwem pozwolić chłopcu na przełożenie rąk do tyłu przez nogi, wejście na krzesło, włożenie głowy w przygoto-

– potwierdzenia prawdopodobnej wersji przebiegu samobójstwa ustalonej w wyniku czynności oględzinowych.

Przesłuchania najbliższych członków rodziny potwierdziły wersję przebiegu zdarzenia, jak również motyw targnięcia się nieletniego na własne życie. Oto fragmenty z przesłuchań matki chłopca: „Na Nowy Rok chciałam jednak, aby dzieci były razem ze mną w domu. Wtedy po raz pierwszy Mateusz zaczął interesować się bliżej swoim schorzeniem, wypytywał o wyniki badań, czego wcześniej w ogóle nie czynił, co mnie nieco zdziwiło. Podobnie zaczęła być także zabawami, których opuszczali się Mateusz i Grzegorz, pod-



Ryc. 1–4. Zdjęcia pochodzą z akt śledztwa nr DS–88/2005 Prokuratury Rejonowej w Brzegu
Fig. 1–4. Photographs from case file no. DS–88/2005 from District Prosecution's Office in Brzeg

- na ciele denata nie ujawniono widocznych obrażeń wskazujących na ślady stoczonej walki,
- w pomieszczeniu, w którym znaleziono zwłoki, panował porządek,
- pomieszczenie było zamknięte od wewnątrz.

W trakcie oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok nie stwierdzono obrażeń charakterystycznych dla stoczonej walki. W okolicy związanych na nadgarstkach sznurków nie stwier-

wana uprzednio pętlę i skuteczne popełnienie samobójstwa.

By rozwiązać wątpliwości, jakiego rodzaju było to zdarzenie (zabójstwo, samobójstwo, nieszczęśliwy wypadek), równolegle z prowadzonymi oględzinami wykonywano czynności mające na celu uzyskanie informacji o:

- ewentualnych motywach targnięcia się nastolatka na własne życie,

czas których w swoim pokoju w naszym domu związzywali sobie ręce i związane przekładali do tyłu. Kiedy ujawniłam ten fakt, wchodząc do pokoju, bardzo się zdenerwowałam i zakazałam, aby w ten sposób się bawili”. I dodaje: „W dniu 9.01.2005 r. [dzień przed samobójstwem] Mateusz w ogóle zachowywał się jakoś dziwnie, bowiem w godzinach wieczornych wspominał on, pytając się mnie: czy prąd 230 woltów mógłby zabić człowieka? (...) Jeszcze tego

wieczoru miała miejsce taka sytuacja, kiedy Grzegorz przyszedł do mnie poskarżyć się, że Mateusz zaczął go dusić rękoma za szyję (...) biorąc pod uwagę pozycję, w jakiej znalazłam syna w komórce, córka Ola powiedziała mi, że wcześniej Mateusz wiązał sobie w ten sposób dłonie, przekładając je przez nogi i zapewne tego feralnego dnia uczynił to w podobny sposób”⁸. Fragment z przesłuchania w charakterze świadka brata ofiary: „Pamiętam, że brat około dwóch tygodni temu mówił, że jak nie zda razem z bratem mieliśmy problemy z fizyki, groziły nam jedynki), to się powiesi”⁹.

Inna kwestia to możliwość identyfikacji zwłok już na miejscu ich znalezienia w toku oględzin zewnętrznych. Pamiętać jednak należy, że: „zwłoki mówią swoją własną ciężko zrozumiałą mową. Mowę tę trzeba znać i rozumieć. Wtedy można z nimi rozmawiać. Aby zwłoki istotnie »przemówiły«, należy dokonać ich oględzin, szczególnie wnikliwych nawet wówczas, gdy zdarzenie wydaje się być nader proste”¹⁰. Pozytywny rezultat oględzin jest jednak uzależniony od kilku czynników:

- 1) czynności oględzinowe powinny być przeprowadzone we właściwym czasie, w sposób staranny i prawidłowy zarówno pod względem technicznym, jak i taktycznym;
- 2) funkcjonariusz Policji przyjmujący zgłoszenie o zaginięciu osoby powinien szczegółowo przesłuchać zgłaszającego, między innymi na niżej wymienione okoliczności:
 - jak ubrana była osoba w chwili wyjścia z domu, gdy była widziana po raz ostatni (opis tej odzieży powinien być szczegółowy z uwzględnieniem przyzwyczajień co do ubioru),
 - jakie dokumenty lub przedmioty mogła ze sobą zabrać?

(np. dowód osobisty, klucze, scyzoryk, zapalniczkę),
– znaki szczególne”¹¹;

- 3) funkcjonariusze wykonujący czynności oględzinowe na miejscu znalezienia zwłok powinni mieć bieżącą wiedzę na temat osób zaginionych, szczególnie ze swojego terenu, co może znacznie ułatwić identyfikację już na miejscu ich znalezienia lub znacznie skrócić czas i zakres czynności zmierzających do ustalenia personaliów denata.

Inny przykład: Prokuratura Rejonowa w Gliwicach prowadziła śledztwo 4Ds-167/94 w sprawie zaginięcia Kazimierza H. Żona zgłaszając w dniu 17.01.1995 r. jego zaginięcie podała znaki szczególne, tj. guz z tyłu głowy, blizna na brzuchu po operacji i brak zębów – proteza górna i dolna. Ponadto zeznała, że gdy mąż wychodził z domu w dniu 16.01.1995 r. około godziny jedenastej, miał na nogach buty robocze z czarnej skóry, i podkreśliła, że „mąż zawsze, kiedy ubierał buty robocze, to na nogi zakładał dwie pary skarpet”¹². Cztery miesiące później, 18.05.1995 r., na brzegu rzeki ujawniono zwłoki mężczyzny. Żonie zaginionego Kazimierza H. okazano odzież, która znajdowała się na zwłokach. Oto fragment przesłuchania kobiety w charakterze świadka z 19.05.1995 r.: „W dniu dzisiejszym przyjechali do mnie policjanci i powiedzieli mi, że w dniu 18.05.1995 r. w R. znaleziono zwłoki mężczyzny, którego wygląd jest podobny do rysopisu mojego męża. Pojechałam z nimi do komendy i tam ta pani, która przyjmowała zgłoszenie o zaginięciu, pokazała mi odzież, w jaką był ubrany ten znaleziony mężczyzna. Natychmiast rozpoznałam buty, skarpety – dwie pary, tak jak Kazimierz zakładał zawsze do tych butów. Oprócz tego ten znaleziony mężczyzna miał znaki szczególne Kazimierza. Jestem pewna, że jest to mój mąż Kazimierz”¹³. W analizowa-

nym przykładzie bardzo ważnym elementem, który przyczynił się do przyspieszenia rozpoznania zaginionego mężczyzny okazała się znajomość przyzwyczajień co do ubioru, które wyeksponowano przy przyjęciu zawiadomienia o zaginięciu osoby.

Istotne znaczenie ma również bieżąca znajomość przez funkcjonariuszy Policji treści zawartych w sprawach poszukiwawczych osób. Wiedza ta pozwala na właściwe wnioskowanie na podstawie śladów ujawnionych na miejscu ich znalezienia, a to z kolei pozwala nie tylko na skrócenie czasu i zakresu czynności zmierzających do ustalenia tożsamości zwłok, ale także może ułatwić ich identyfikację już na miejscu ich znalezienia. Interesującego przykładu dostarcza śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Kaliszu nr 1DS-41/94 w sprawie zaginięcia mężczyzny. W niedługim czasie od zgłoszenia o zaginięciu ujawniono w rzece ciało mężczyzny. W toku zewnętrznych oględzin na miejscu, funkcjonariusze Policji podjęli również starania o ich identyfikację. Przeszukując odzież ofiary ujawnili, a następnie zabezpieczyli kilka kluczy patentowych, na których znajdowały się ogniska rdzy. Na tej podstawie wysnuli wniosek, że ciało musiało przebywać w wodzie przez co najmniej kilka dni. Funkcjonariusze, posiadając wiedzę o osobach aktualnie poszukiwanych w K., skojarzyli, że mogą być to zwłoki poszukiwanego mężczyzny. Wobec powyższego dokonali eksperymentu polegającego na porównaniu znalezionych kluczy z zamkami w drzwiach mieszkania osoby zaginionej. Okazało się, że klucze pasowały do zamka (możliwe było otwarcie nimi drzwi)¹⁴.

Całokształtu okoliczności zdarzenia nie rozważono natomiast podczas śledztwa nr 2DS-1409/94 prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Zabrzu w sprawie zgonu Stanisława N. W końcu października 1994 r. ze zbiornika wodnego w miejscowo-

ści Z. wyłowiono ciało mężczyzny. W protokole oględzin zwłok zostało między innymi zapisane: „denat w chwili wyłowienia był kompletnie ubrany (półbuty wsuwane w kolorze brązowym, skarpety, kalessony, spodnie z materiału, podkoszulek, koszula w kratę, zielony sweter, kurtka z materiału w kolorze brązowym długości do kolan). W toku zewnętrznych oględzin zwłok ujawniono pod płaszczem zapiętym na guziki i spiętym brązowym paskiem w okolicach pasa trzy kawałki płyt betonowych”¹⁵. Zwłoki okazano Tadeuszowi N., który rozpoznał swojego ojca. Prokurator umorzył śledztwo wobec niestwierdzenia przestępstwa. Analiza tego przypadku wykazała, że pominięto czynności, które w ocenie Autora były istotne w celu ustalenia faktów odzwierciedlających rzeczywisty przebieg tego zdarzenia, takie jak:

- brak w aktach dokumentacji fotograficznej dotyczącej miejsca znalezienia zwłok ze szczególnym utrwaleniem płyt betonowych pod płaszczem;
- w protokole oględzin zwłok brak jakichkolwiek danych identyfikujących te płyty (np. ich wielkość), co pozwoliłoby odpowiedzieć na pytanie: czy mężczyzna sam mógł je włożyć pod płaszcz i związać paskiem?;
- po zidentyfikowaniu zwłok nie dokonano oględzin w miejscu zamieszkania mężczyzny celem ewentualnego ujawnienia śladów kryminalistycznych, które pozwoliłyby potwierdzić charakter zdarzenia (samobójstwo, zabójstwo, nieszczęśliwy wypadek);
- nie dokonano sprawdzeń w mieszkaniu denata, w którym jego syn po kilku dniach znalazł pozostawiony na stole list pożegnalny: „Tadek, życie jest cięż-

kie a medycyna mi już nie pomoże”¹⁶;

- nie zarządzono ekspertyzy grafologicznej w celu potwierdzenia, że denat był autorem listu¹⁷.

Na podstawie powyższych przykładów oraz własnych spostrzeżeń z badania akt postępowań w sprawach śmierci gwałtownej należy stwierdzić w ślad za J. Gurgulem, „że do oględzin należy przystępować bez uprzedzeń i bez z góry sformułowanych subiektywnych ocen przyczyn zgonu, a nadto by w czasie ich trwania niczego nie lekceważyć, żadnego szczegółu nie pominąć”¹⁸. Ponadto korzystanie z kazuistyki, szczególnie ukazującej możliwości, jakie niosą ze sobą czynności oględzinowe, jest niezmiernie przydatne, gdyż:

- po pierwsze czytelnik (policjant, prokurator) może wyciągać wnioski dotyczące ukierunkowania pierwszych przedsięwzięć, szczególnie w przypadkach braku bezpośrednich świadków zdarzenia. Przeprowadzone oględziny miejsca znalezienia zwłok pozwalają na ujawnienie śladów, które w wielu przypadkach wykluczają lub potwierdzają działania przestępne bądź kwalifikują jako nieszczęśliwy wypadek lub też samobójstwo. Czynność ta (oględziny) dostarcza informacji służących do budowania wersji operacyjno-śledczych i pomaga podjąć decyzję odnośnie do dalszego postępowania łącznie z zarządzaniem stosownych badań kryminalistycznych,
- po wtóre sprawia, że funkcjonariusze Policji pogłębiają swoją wiedzę w zakresie czynności oględzinowych.

Leszek Bednarski

PRZYPISY

- ¹ J. Gurgul: Śledztwa w sprawach o zabójstwa, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1977, s. 63;
- ² B. Maćkowiak: Ślady w praktyce śledczej. Służba MO, Warszawa 1973, nr 3 (96), s. 369;
- ³ B. Skiba, St. Wach: Źródła informacji o przestępstwie, „Problemy Kryminalistyki” 1982, nr 155, s. 69–70;
- ⁴ J. Gurgul, M. Stochel: Nieszczęśliwy wypadek (skok z wysokości) mylnie przyjęty jako zabójstwo, „Problemy Kryminalistyki” 1974, nr 107, s. 53;
- ⁵ J. St. Olbrycht: Medycyna sądowa w procesie karnym, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1964, s. 372;
- ⁶ J. Nelken: Ustalanie przyczyn i okoliczności śmierci gwałtownej w sprawach o zabójstwo (zabójstwo, samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek), „Nowe Prawo” 1982, nr 7–8, s. 107, 112;
- ⁷ Akta śledztwa nr DS-88/2005. Prokuratura Rejonowa w Brzegu;
- ⁸ Ibidem k. 37;
- ⁹ Ibidem k. 11–12;
- ¹⁰ J. Gurgul: Śledztwa w sprawach... op.cit., s. 88;
- ¹¹ Patrz szerzej: J. St. Olbrycht: Medycyna sądowa... op.cit., s. 255–279;
- ¹² Akta śledztwa nr 4Ds-167/94. Prokuratura Rejonowa Gliwice;
- ¹³ Ibidem;
- ¹⁴ Akta śledztwa nr 1Ds-41/94 Prokuratura Rejonowa w Kaliszu;
- ¹⁵ Akta śledztwa nr 2Ds-1409/94. Prokuratura Rejonowa w Zabrze;
- ¹⁶ Ibidem;
- ¹⁷ Skutki powierzchowności czynności w przedmiocie ekspertyzy grafologicznej treści listu pożegnalnego opisał St. Ożga: Zbrodnicze powieszenie, „Problemy Kryminalistyki” 1963, nr 42, s. 250–256;
- ¹⁸ J. Gurgul: Śledztwa... op.cit., s. 80.